

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 253 — ROK VII

ŁÓDŹ, WTOREK 25 WRZEŚNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Wspaniałe zwycięstwo budowniczych komunizmu

Wody Donu popłynęły nowym korytem

MOSKWA (PAP). — W NOCY Z DNIA 21 NA 22 WRZEŚNIA BUDOWNICZOWIE CIMLIAŃSKIEGO WEZŁA HYDROENERGETYCZNEGO ODNIEŚLI WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO. W REKORDOWO KRÓTKIM CZASIE — W CIĄGU 8 GODZIN 50 MIN. PRZECIELI ONI OSTATECZNIE STARE KORYTO RZEKI DON I SKIEROWALI WODY DO NOWEGO KORYTA.

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka zamieszcza obszerny artykuł i sprawozdania o wspaniałym osiągnięciu budowniczych Cimliańskiego Wezła Hydroenergetycznego, a mianowicie przegródzeniu rzeki Don i skierowaniu jej wód do nowego koryta.

Delegacja Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk u premiera Cyrankiewicza

WARSAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24. IX. r. b. delegację Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk w składzie: przewodniczący prof. dr J. Dembowski, zastępca przewodniczącego prof. dr K. Kuratowski, sekretarz prof. dr W. Michaj-

Uruchomienie nowego pieca żeliwnego w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego

Na twarzach załogi, zgromadzonej w odlewni Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, maluje się wyraz radosnego podniecenia. Nowy wielki piec do wycięcia żeliwa przybrany został kwiatami i zieloną, Załoga WSM uruchomiła na 6 dni przed terminem piec żeliwny t. zw. kopolak.

Szybko i sprawnie przeprowadzmy skup ziemniaków jadalnych

Rozpoczęła się już na terenie całego kraju jesienna akcja skupu ziemniaków jadalnych. Tegoroczny plan przewiduje skup 690 tysięcy ton ziemniaków konsumcyjnych do 10 listopada.

Jesienny skup ziemniaków jadalnych został w bieżącym roku przygotowany tak, aby zapewnić ludności pracującej miast łatwe zapoznanie się w ten artykuł, a jednocześnie, aby chłop — dostawca nie natrafiał na trudności przy zbrywaniu swoich ziemniaków.

Powzięta w tej sprawie uchwała Prezydium Rządu, jak i szczegółowa instrukcja Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, poza ogólnymi wytycznymi organizacyjnymi, zapewnia rolnikom szereg ułatwień przy sprzedaży ziemniaków na punktach skupu. W tegorocznej akcji skupu 82 proc. stanowią będą ziemniaki kontraktowane.

Aby uniknąć przerw w przyjmowaniu ziemniaków na punktach gminnych spółdzielni, lub zbyt wielkiego napływu dostawców w jednym dniu, kierownicy grup plantatorów uzgadniają indywidualnie z rolnikami ostateczne terminy dowozu ziemniaków na punkt.

Odpowiednie wyposażenie tych punktów, jak również specjalne przeszkolenie i poinstruowanie pracowników gminnych spółdzielni zatrudnionych przy skupie, pozwoli chłopom uniknąć długiego oczekiwania i przyczynia się do sprawnego przyjmowania dostarczonych ziemniaków. Punkty skupu czynne są od wczesnego ranka do zmroku, dzięki czemu rolnicy, przestrzegając ustalonych terminów nie będą narażeni na trud powrotnego dowozu ziemniaków, jak to się niejednokrotnie zdarzało w ciągu ubiegłych lat.

Duży nacisk położony będzie w bieżącym roku na jakość dostarczanych ziemniaków oraz terminowa ich dostawa. Za terminową dostawę ziemniaków zakontraktowanych, zgodnej ze standardem jakości, przewidziane są premie. A mianowicie przy dostawach w okresie od 10 do 20 września — 15 proc. wartości zakontraktowanych ziemniaków, przy dostawach od 20 września do 10 października — 10 proc. i wreszcie 5 proc. przy dostawach od 10 do 20 października.

W wypadku, gdy dostarczony na punkt skupu transport ziemniaków zupełnie nie odpowiada wymogom określonego standardu, gmina spółdzielnia, aczkolwiek ma prawo odmówić przyjęcia takiego transportu, jednak w miarę możliwości będzie się starała zakupić go po cenie wyznaczonej na ziemniaki przemysłowe. W ten sposób rolnik-dostawca nie będzie zmuszony wracać do domu ze swoimi ziemniakami i oczekiwać na termin skupu ziemniaków przemysłowych. Dostawcy niestandardowych ziemniaków mają również możliwość przesortowania swoich kartofli na miejscu — na punkcie skupu, na sortowniku, dzięki czemu otrzymają za nie cenę przewidzianą za ziemniaki jadalne.

Organizacja tegorocznej jesiennej akcji ziemniaczanej zapewnia także natychmiastowe wystawianie kwitów na odbiór należności za dostarczone ziemniaki wszystkim dostawcom. Zalecenie zaś uruchamiania punktów skupu przy drogach bitych, tam gdzie daleko jest do linii kolejowych, ułatwi chłopom znacznie transport i przyspieszy go.

Przebieg pociągów przewożących ziemniaki został skrócony do minimum. Przy stacjach kolejowych przewidziane są punkty skupu prowadzone przez służbę handlową PKP przy współudziale przedstawicieli gminnych spółdzielni.

d sprawnego przeprowadzenia akcji ziemniaczanej przez aparat skupu należy w dużej mierze dalszy rozwój kontraktacji w roku przyszłym. Nie wolno dopuścić do najmniejszych uchybień, które mogłyby zniechęcić chłopów do kontraktowania. Stale bowiem rozwijający się przemysł, wznrastający wciąż rozmaite inwestycje i co za tym idzie niestanny wzrost zatrudnienia powoduje, że zapotrzebowanie na artykuły rolnicze jest coraz większe. Pracujące chłopstwo dla zaspokojenia rosnących potrzeb winno nieustannie wzmacniać produkcję rolną, zwiększać zakres kontraktacji, podnosić ilość produktów przeznaczonych na sprzedaż. Jest to warunek naszego dalszego rozwoju gospodarczego, warunek dalszego wzrostu poziomu życia mas pracujących miast i wsi. W wypełnieniu tego warunku pracująca wieś korzysta z daleko idącej pomocy państwa i klasy robotniczej, która zwiększając produkcję zapo-
patruje wieś w artykuły przemysłowe.

Przeprowadzenie tegorocznej akcji skupu ziemniaków w myśl uchwały Prezydium Rządu winno być zachętą dla pracującego chłopstwa do rozszerzenia kontraktacji i podnoszenia produkcji, dalszym krokiem na drodze zacieśniania więzi ekonomicznej między miastem a wsią.

zenia przyrody dla dobra ludzkości. Główny inżynier budowy Cimliańskiego Wezła Hydroenergetycznego — Razin i jego zastępca Pieryszkin przytaczają w artykule, zamieszczonych na łamach prasy radzieckiej cyfry i fakty ilustrujące wysoki poziom radzieckiej techniki budowlanej i entuzjazm pracy budowniczych.

Tempo budowy — piszą oni — wzrastało z dnia na dzień. Do chwili przegrodzenia Donu wykonano przy Cimliańskim Wezle roboty ziemne o ogólnej ilości 50.000.000 m sześciennych i ułożono przeszło 900.000 m sześć. betonu. W ciągu jednej doby przerzucano do 250.000 m sześć. ziemi, z tego około 150.000 m sześć. za pomocą pomp ziemnych. Tak intensywnego nawarstwienia za pomocą mechanizmów hydraulicznych nie zna jeszcze budownictwo w całym świecie. W ciągu doby układano do 6.000 m sześć. betonu. Gdyby uzbrojenie metalowe, użyte do budowy tam ułożono w jedną linię, to wyciągnęłyby się ona na przestrzeni 5.000 km.

Inż. Razin podkreśla, że przegrodzenie koryta Donu w dokładnie wyznaczonym terminie, tzn. we wrześniu, gdy wody tej rzeki opadają, dało możliwość budownictw rozpocząć w odpowiednim czasie nawarstwianie 13-kilometrowej tamy ziemnej Cimliańskiego Wezła Hydroenergetycznego. Tama ta, która już wiosną 1952 r. pozwoli

utworzyć w stepie wśród bezwodnych terenów budowy Cimliańskiego Wezła Hydroenergetycznego pod nazwą „Morze Cimliańskie” — będzie jedną z największych tam ziemnych na świecie. Najbardziej ważnym odcinkiem tej tamy jest ten, który przecina koryto Donu i gdzie wysokość tamy dochodzi do 35 m.

Nowy dowód agresywnych zamiarów USA wobec Chin

PEKIN (PAP). — Pekinjski „Dziennik Ludu” donosi z frontu koreańskiego, że 9 września w okolicy Sunczun artyleria przeciwlotnicza ochotników chińskich zestrzeliła amerykański samolot myśliwski „P-51”. Lotnik, porucznik Orval Tandy uratował się na spadochronie i dostał się do niewoli.

Wśród rzeczy lotnika amerykańskiego znaleziono niedużą dwustronną mapę, specjalnie sporządzoną dla lotnictwa amerykańskiego. Na jednej stronie tej mapy widoczny był Mukden i jego okolice, na drugiej zaś — prowincja Jehol.

Mapa ta — pisze „Dziennik Ludu” — dowodzi, że ciągłe wypadki gwałcenia przez lotnictwo amerykańskie obszaru powietrznego Chin nie są bynajmniej następstwem „omyłek” bądź też skutkiem „złobdzenia” lotnika.

Dyktatorskie zakusy imperialistów zostały udaremnione

ki do regulaminu proceduralnego Rady. Poprawki te zmierzają do ograniczenia czasu przemówień w toku dyskusji na plenum oraz do utracenia możliwości swobodnego wyrażania opinii, nie idących po linii interesów Stanów Zjednoczonych.

Delegat Polski, minister Juliusz Suchy, zabierając głos w dyskusji zdemaskował cel tych manewrów. Przeciwno poprawkom państw imperialistycznych wypowiedziały się delegacje ZSRR, Polski, Czechosłowacji i szeregu innych państw. Wnioskodawcy widząc, że ich wnioski napotykały na silny opór, wycofali swój projekt i na jego miejsce usładowali podsunąć poprawkę. Poprawka ta również została odrzucona większością głosów.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24 bm. posła nadwyzcrajnego i ministra pełnomocnego Szwecji w Polsce, pana Erica von Posta.

Na budowach socjalizmu w Polsce

Zbliża się wielki dzień załogi Dychowa

Elektrownia-gigant już wkrótce dostarczy prądu miastom i wsiom

ZIELONA GÓRA (PAP). — Już niewiele dni dzieli załogę Dychowa od wielkiej uroczystości — uruchomienia największej w Polsce elektrowni wodnej.

Wysilek załogi koncentruje się na ostatnich pracach przy montażu pierwszego turbozespołu. Końcowa faza niezwykle odpowiedzialnych, skomplikowanych i precyzyjnych prac prowadzona jest pod kierownictwem wybitnych specjalistów radzieckich i ich polskich kolegów, którzy z uwagą słuchają cennych rad i wskazówek swoich doświadczonych nauczycieli, by zastosować je w dalszej pracy.

Po umieszczeniu wielkiego, 150-tonowego wirnika-generatora na tzw. stojanie, kończy się montaż górnego krzyżaka i łożyska nośnego. W słowni, w kilkumetrowym wysięgu turbin prowadzone są precyzyjne prace centrowania i połączenia potężnych wałów turbin i generatora. Specjaliści polscy i radzieccy z największą uwagą śledzą obroty wału prądnicę, poruszanego przez 75-tonową suwnicę za pomocą licznych stalowych łańcuchów i łań. Nad ostatecznym ustawieniem wału turbin i generatora czuwa przy czujnym indykatorze inżynier. Wszystko musi być „zapięte na ostatni guzik”, bo już niedługo obrzym ten będzie wirował z szybkością 187 obrotów na minutę. Po połączeniu obu wałów potężnymi,

stalowymi śrubami, montuje się dolne łożysko prowadzące.

Obok generatora odbywają się próby regulatora i aparatu kierowniczego turbiny — mogą turbiny, przy pomocy którego będzie ona sterowana. Wraz z końcowymi pracami przy uruchomieniu pierwszego turbozespołu, coraz bardziej za-

Pracujący chłopci przodują w kontraktacji i skupie

MAŁOROLNI CHŁOPI PRZODUJĄ W KONTRAKTACJI TRZODY CHLEWNEJ

Małorolni i średniorolni chłopci jako pierwsi podpisują kontrakty na odstawkę tuczników w I kwartale 1952 roku. Wielu z nich zawarło umowy kontraktacyjne na poważną liczbę trzody chlewnej, wydatnie przekraczając roczne normy, przypadające na ich gospodarstwa. Świadczy to o głębokim patriotyzmie pracującego chłopstwa, które wdzięczne państwu i klasie robotniczej za udzielaną pomoc w podnoszeniu poziomu ich gospodarstw, pragnie choć w części spłacić dług wdzięczności

Wzorowa prządka - wzorowych zakładów



Przędka Janina Kuberska z Zakładów im. Dzierżyńskiego wykonuje bazę w 117,9 proc., produkując towar najwyższej jakości.

Nagrody dla przodujących zespołów tkackich przemysłu bawełnianego za II kwartał 1951 r.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego rozpatrzył wyniki współzawodnictwa za II kwartał br. między zespołami tkackimi przemysłu bawełnianego o 100 proc. i wyższe wykonanie baz produkcyjnych.

Postanowiono nagrodzić premiami pieniężnymi w wysokości od 2.000 do 4.000 zł każdy zwycięski zespół tkacki, zależnie od ilości członków zespołu oraz liczby obsługiwanych krosien.

Nagrody zostały przyznane m. in. 6 zespołom tkackim z ZPB im. Stalina — w wysokości 21.000 zł, 7 zespołom z ZPB im. Marchlewskiego (24.000 zł), 6 zespołom z ZPB im. Harnana (21.000 zł), 5 zespołom ZPB im. Szymańskiego (17.500 zł), 6 zespołom ZPB w Pabianicach (21.000 zł), 3 zespołom z ZPB im. Armii Ludowej (10.500 zł). Po dwie nagrody w kwocie 7.000 zł każda przyznano zespołom ZPB im. Okrzei, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. R. Luksemburg i ZPB im. Kunie-

kiego. Po jednej nagrodzie w wysokości 3.500 zł przyznano ZPB im. Waltera, ZPB im. I Dwyżji Kościuszkowskiej, ZPB im. Rewolucji 1905 r. i ZPB w Zdunskiej Woli oraz Belchatowie.

Ogółem przodujące zespoły tkackie urosły nagrody na ogólną sumę 199.500 zł.

Poza tym specjalne nagrody pieniężne w kwocie 4.500 zł za wysokie wyniki produkcyjne otrzymał personel techniczny z ZPB im. Szymańskiego. M. in. premie przyznano dyr. nac. tow. Przybyłowi, nac. inż. tow. Lange, kierownikowi tkalni tow. Urbankiewiczowi.

Współzawodnictwo wśród zespołów tkackich o pełne wykonanie baz przyczyniło się do wydatnego zwiększenia wydajności pracy. Średnie wykonanie baz produkcyjnych w przemyśle bawełnianym wrosło z 87,5 proc. w styczniu do 93,6 proc. w lipcu.

Niełatwione incydenty nie powinny przeszkadzać wznawieniu rokowań w Kaesongu

Odpowiedź generałów Kim Ir Sena i Peng Teh-huei'a — Ridgway'owi

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin podaje z Phenianu, że dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej, gen. Kim Ir Sen i dowódca ochotników chińskich gen. Peng Teh-huei wysłali w odpowiedzi generałowi Ridgway'owi pismo, w którym stwierdzają m. in.:

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że prowokacyjny incydent dnia 22 sierpnia i szereg tego rodzaju incydentów, które nastąpiły po tym — uniemożliwiły kontynuowanie rokowań w Kaesongu. Rzecz prosta, że wasza strona powinna za to ponieść odpowiedzialność. Ponieważ wasza strona wyraziła żal z powodu incydentu z 10 września, który to incydent jest ostatnim faktem naruszenia neutralności Kaesongu przez wojska amerykańskie i ponieważ wyraziła gotowość ustosunkowania się z całym poczuciem odpowiedzialności do kwestii naruszenia porozumienia w sprawie strefy neutralnej — uznaliśmy, że rokowania rozejmowe powinny być wznowione natychmiast i że nieregulowane incydenty nie powinny więcej przeszkadzać ich postępowi.

Opracowanie konkretnych i ściślejszych porozumień w sprawie neutralności Kaesongu winno być jednak dokonane nie przez oficerów łącznikowych nie posiadających w tej sprawie dostatecznych pełnomocnictw, lecz przez delegatów obu stron po wznowieniu rokowań.

Dlatego poleciliśmy naszemu oficerowi łącznikowemu, aby spotkał się z oficerem łącznikowym waszej strony dnia 24 września o godz. 10.

Opracowanie konkretnych i ściślejszych porozumień w sprawie neutralności Kaesongu winno być jednak dokonane nie przez oficerów łącznikowych nie posiadających w tej sprawie dostatecznych pełnomocnictw, lecz przez delegatów obu stron po wznowieniu rokowań.

Dlatego poleciliśmy naszemu oficerowi łącznikowemu, aby spotkał się z oficerem łącznikowym waszej strony dnia 24 września o godz. 10.

POWIAT PIOTRKOWSKI PIERWSZY W WOJEWÓDZTWIE

Z powiatów i gmin napływają meldunki o pomyślnym przebiegu akcji skupu zboża. I tak na przykład w pow. piotrkowskim, który przoduje w tym względzie w woj. łódzkim, do dnia 19 b. m. września-wy plan sprzedaży ziarna wykonano w 82,9 proc., a w pow. wieluńskim w 81 proc. Szereg powiatów poważnie przekracza dzienne plany skupu. 20 b. m. powiaty piotrkowski, wieluński, łaski i radomszczański zrealizowały przypadający na ten dzień plan skupu zboża w granicach od 120 do 191 proc.

CORAZ WIĘCEJ TUCZNIKÓW NA PUNKTACH SKUPU

Zdecydowana walka, wydana przez pracujących chłopów spekulantom, zajmującym się pokątnym skupem

Za kilka dni rozpoczynamy na łamach „Głosu Robotniczego” druk kolejnej części powieści LEONA GOMOLICKIEGO

William Gallacher przygwałdzi oszczerstwa Morrisona

LONDYN (PAP). — Jeden z czołowych przywódców Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, b. członek parlamentu brytyjskiego, William Gallacher, po powrocie z Polski ogłosił na łamach dziennika „Daily Worker” list otwarty do ministra Morrisona, stanowiący drugą część odpowiedzi na niedawne przemówienie wygłoszone przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych na wiecu Labour Party i zawierające oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Jestem przekonany — stwierdza m. in. autor listu — że nigdy przedtem w żadnym kraju europejskim nie było takiego gigantycznego budownictwa i takiego postępu, jak obecnie w Polsce.

Miesiąc Prasy Komunistycznej we Włoszech

RZYM (PAP). — W Bolonii odbył się 4-dniowy ogólnokrajowy festiwal prasy komunistycznej. Festiwal zakończył się wspaniałą manifestacją na jednym z centralnych placów miasta. W manifestacji wzięło udział przeszło 300.000 ludzi. Do zgromadzonych wygłosił przemówienie sekretarz generalny KP Włoch, Palmiro Togliatti.

Bojowe zadania wiejskich organizacji ZMP w walce o przedterminowe zakończenie siewów jesiennych

Na terenie całego województwa czynione są energiczne przygotowania do kampanii siewów jesiennych. Partia i rząd przywiązują wielką wagę do sprawnego i prawidłowego przebiegu siewów zbóż ozimych. Świadczy o tym uchwała Prezydium Rady Ministrów, wysuwająca przed rolnikami poważne zadania na okres jesiennych kampanii siewnej i zapewniająca chłopom wydatną pomoc w tym względzie. Władza ludowa wezwala chłopów do jeszcze staranniejszego, niż w roku ubiegłym, przeprowadzenia jesiennych robót w polu w celu umożliwienia osiągnięcia wyższych urodzajów, które wpłynęłyby na wzmocnienie naszej gospodarki i podniesienie dobrobytu ludności wsi i miast.

Po uchwale Plenum Zarządu Głównego ZMP o pracy organizacji ZMP-owskiej na wsi, młodzież pod kierownictwem PZPR bierze coraz liczniejszy udział we wszystkich pracach politycznych i gospodarczych.

Znaczna część kół wiejskich ZMP naszego województwa odegrała poważną rolę w wiosennej kampanii siewnej. Młodzieżowe brygady pomagały przy siewach wodom, starcom i matornym chłopom. W POM — w Piotrkowie i w Bednie, w SOM, PGR organizowano brygady szybkościowych remontów

maszyn, dzięki czemu zdołano na 10 dni przed terminem przygotować maszyny do pracy. ZMP-owcy przeprowadzili próby kielkowania ziarna siewnego, uruchamiali punkty oczyszczania i zaprawiania ziarna. W PGR Zeromin członkowie organizacji ZMP-owskiej zaciągnęli warte przy oczyszczaniu zboża, dzięki czemu uzyskano na tydzień wcześniej ziarno do siewu. Z inicjatywy młodzieży po raz pierwszy w Polsce przeprowadzono kilkanaście prób zaprawiania nawozów sztucznych próchnicą w celu podniesienia wydajności z ha.

W wyniku wyjątkowej pracy ZMP wśród młodzieży wiejskiej powstało wiele nowych kół. Tysiące wiejskich chłopów i dziewcząt wstąpiło do organizacji ZMP-owskiej. W wielu wsiach ZMP-owcy potrafili przekonać swych rodziców o wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną, przyczynając się do umocnienia już istniejących i stworzenia nowych spółdzielni produkcyjnych. Organizacja wiejska ZMP rozwinięła się i wzmocniła, stając się pożytecznym pomocnikiem partii przy wypełnianiu dzieła socjalistycznej przebudowy wsi.

W przedniu rozpoczęcia siewów jesiennych nie wolno nam poprzestać na tym, czego dokonaliśmy dotychczas. Mimo podniesienia poziomu pracy, wiele organizacji wiejskich ZMP wciąż jeszcze wykazuje poważne braki. Wiele powiatowych i gminnych zarządów nie czepało jeszcze w dostatecznym stopniu organizacji gromadzkich z zadaniami dotyczącymi akcji siewnej, które postawiły przed nimi Zarząd Główny i Zarząd Wojewódzki ZMP. Należy to jak najszybciej uzupełnić. Zadania ZMP na wsi wymagają obecnie, w okresie siewów jesiennych, wzmoczonego wysiłku oraz dużej operatywności ze strony zarządów powiatowych, gminnych oraz kół gromadzkich.

Najważniejszym zadaniem członków ZMP — jest niestrudzone wyjaśnianie rodzicom, sąsiadom oraz znajomym korzyści, które przynosi chłopom terminowe wykonywanie siewów i robót jesiennych oraz tłumaczenie im, co państwo daje chłopu podczas kampanii siewnej i czego od niego żąda. Państwo przyznaje chłopom maszyny, nawozy, ziarno kwalifikowane, zapewnia specjalnym dekretem pomoc sąsiedzka — żądając w zamian zwiększenia wydajności z hektara. ZMP-owcy winni znać plan zasiewów w swojej wsi, uświadamiać chłopom korzyści, płynące z uprawy i kontraktacji rzepaku, pszenicy, jęczmienia oraz ozimych roślin pastewnych, których w tym roku będziemy uprawiać więcej, niż dotychczas. Obowiązkiem ZMP-owców jest pomagać gminnej radzie narodowej w zagospodarowaniu odlogów przez organizowanie zespołów uprawowych. Ambicją każdej organizacji ZMP winno być całkowite zlikwidowanie odlogów na swym terenie.

ZMP-owiec — to agitator prawidłowej agrotechniki, obowiązany dobrze znać potrzeby gleby i roślin, nawołujący do używania siewnika, tłumaczący chłopom, że maszynowo siew pozwala zaoszczędzić ziarno, gwarantując jednocześnie większy urodzaj. W okresie siewów ZMP-owcy powinni organizować współzawodnictwo brygad traktorowych, brygad polowych itp., oraz współzawodnictwo o przedterminowe ukończenie prac jesiennych między indywidualnymi gospodarstwami, gromadami czy też gminami.

ZMP-owcy winni ze swej strony przodować przy pracy w gospodarstwach swych rodziców, w spółdzielniach produkcyjnych czy PGR. Prócz tego powinni brać udział w ZMP-owskich posterunkach kontrolnych, mających czuwać nad prawidłowym rozdziałem nawozów sztucznych i ziarna kwalifikowanego oraz nad realizacją dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Ważnym obowiązkiem ZMP-owców jest spienienie z pomocą przy pracach jesiennych wodom, starcom, matornym chłopom oraz rodzicom tych koleżanek, którzy służą w wojsku.

Młodzieźwi traktorzyści, traktorystki i ich pomocnicy powinni wysoko przekraczać swe normy, oszczędzając paliwo i smary, dbając należycie o ciągniki i sprzęt. ZMP-owcy w spółdzielniach produkcyjnych mają przodować w swych brygadach polowych, przestrzegać dyscypliny pracy, pietności waz laszków, w codziennych komunikatach wyróżniać przodowników pracy. Podobne zadania leżą przed młodzieżą w PGR, gdzie brygady polowe po raz pierwszy obejmują

na stałe część pól, na których będą pracować aż do jesieni przyszłego roku.

Przystępując do akcji siewów jesiennych, wszystkie organizacje ZMP powinny szczegółowo omówić na zebraniach plany swej pracy. Zarządy gminne i powiatowe, śledząc stale pracę w terenie, mogą w porę zapobiegać różnym niedociągnięciom i kierować odpowiednio działalnością poszczególnych kół. Naszym zadaniem jest uzyskać w okresie kampanii jesiennych dalszego wzrostu liczebności naszej organizacji — ubojowienie młodzieży, przygotowanie jej do wstępowania w szeregi partii. Doświadczenia ZMP-owskiego siewu pokują wnoszą br. wykazały, że tam, gdzie organizacja ZMP pracuje należycie, garnie się do niej cała młodzież, powstają nowe kole, wielu chłopów i dziewcząt zasilą zastępy ZMP. Wzmocnijmy więc nasze oddziaływanie na młodzież niezorganizowaną, stańmy się kierownikami i opiekunami tej młodzieży.

ZMP-owcy! Wszystkie siły na front walki o przedterminowe zakończenie siewów jesiennych — oto nasze obecne bojowe zadanie!

Z. BIŃKOWSKI
wiceprzewodniczący ZW ZMP

U naszych przyjaciół

CENNA INICJATYWA

„Trud” zamieścił list producentów robotnicy Moskiewskiej Fabryki Obróbki Włny, Anny Maksimoczkinej, która proponuje podnieść jakość wełny drogą starannego sortowania surowca. Zastosowanie inicjatywy Maksimoczkinej pozwoli załozce fabryki zaoszczędzić do końca roku około 250 tys. rubli.

Prezydium Komitetu Centralnego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, po rozpatrzeniu wniosku Maksimoczkinej, poleciło organizacjom związkowym rozpowszechnić jej inicjatywę we wszystkich przedsiębiorstwach obróbki surowca — wełny, jedwabiu, lnu.

ROZWÓJ KINEMATOGRAFII WĘGERSKIEJ

Kinematografia węgierska wykazuje stały i coraz szybszy rozwój. W chwili obecnej istnieje na terenie Węgier przeszło 1.600 kin stałych i objazdowych. Kina objazdowe docierają do najbardziej odległych miejscowości. Na ekranach kin węgierskich ukazują się coraz to nowe filmy produkcji krajowej. W roku ubiegłym węgierskie wytwórnie filmowe wyprodukowały 4 pełnometrażowe filmy artystyczne. W br. ukaże się 12 nowych filmów, m. in. wyprodukowany zostanie pełnometrażowy film dokumentalny pt. „Ujeliśmy sprawę pokójową w naszej ręce”.

Prawnicy jednoczą się w walce o pokój

Wywiad z przewodniczącym delegacji polskiej na V Kongres MZPD — wicemarszałkiem W. Barcikowskim

WARSZAWA (PAP). — W związku z odbytym niedawno w Berlinie V Kongresem Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów — przedstawiciel PAP zwrócił się do przewodniczącego polskiej delegacji wicemarszałka Sejmu, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Wacława Barcikowskiego z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania, dotyczące przebiegu i wyników Kongresu.

Odpowiadając na zapytania wicemarszałek Barcikowski oświadczył m. in.:

Głównym przedmiotem obrad Kongresu były zadania Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów (MZPD) w obecnym etapie walki o pokój, walki w obronie praw człowieka i obywatela oraz środki przeciwdziałania faszystyzacji i przemocowaniu prawników. Kongres miał także za zadanie ugruntowanie jedności działania postępowych prawników wszystkich krajów.

Aktualność problematyki Kongresu potwierdziły liczne wystąpienia prawników z krajów uależnionych od imperializmu Stanów Zjednoczonych. Z oburzeniem informowali oni

Kongres o gwałtowności przez ich rządy obowiązkowego prawa, deptaniu wszelkich swobód demokratycznych i faszystowskiej nagonce na postępowych prawników.

W Kongresie brało udział około 140 delegatów, reprezentujących 33 kraje.

Członkowie Kongresu przedstawiali najrozmaitsze kierunki myśli politycznej, nie wyłączając umiarkowanej i konserwatywnej.

Platforma, która ułatwiła uczestnikom Kongresu osiągnięcie porozumienia, było przyjęcie za punkt wyjścia postulatów światowego ruchu obrońców pokoju. Kongres podpisał Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie paktu pięciu mocarstw oraz wyświadczył oświadczenie do wszystkich prawników świata o aktywnym udziale w szeregach obrońców pokoju.

Kongres uznał za sprzeczne z prawem i groźne dla pokoju sabotażowe rokowania o rozejm w Kaeonung, podpisanie separatyściego t. zw. traktatu pokojowego z Japonią, re-militaryzację i reanizację Niemiec Zachodnich oraz amnestionowanie hitlerowskich i japońskich zbrodniarzy wojennych.

Wojewódzki zjazd korespondentów prasy TPP-R

W dniu wczorajszym odbył się zjazd korespondentów prasy TPP-R, który zgromadził licznych przedstawicieli z Łodzi i województwa. Referaty o znaczeniu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, oraz zadaniach korespondentów w nadcho-

dzającym Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wygłosili — sekretarz Okręgu Wojewódzkiego TPPR, tow. Strzelecki, przedstawiciel redakcji dziennika „Wolność” — redaktor Proksta, oraz przedstawiciel tygodnika „Przyjaźń” red. Lewin.

Po referatach wywiałata się ożywiona dyskusja, w której omawiano dotychczasowe osiągnięcia korespondentów „Przyjaźni” i „Wolności”, oraz wskazywano na potrzeby dalszego uaktywniania tego ruchu, który ma tak szczerne zadanie zapoznanie jak najszerszych warstw naszego społeczeństwa z wielkimi osiągnięciami Związku Radzieckiego — w okresie budowy komunizmu i utrwalania pokoju na świecie.

Na marginesie

Wojowniczy arcybiskup

Pojechalo ich aż pięciu do Waszyngtonu. Czterech ministrów i jeden szef sztabu. Są to: włoski premier de Gasperi, włoski minister obrony narodowej — Pacciardi, minister handlu zagranicą — La Malfa, minister budżetu — Pella, szef sztabu włoskiego — gen. Marras.

Jaki jest cel tej pielgrzymki włoskich ministrów? Oddajmy głos amerykańskiemu arcybiskupowi Cushingowi, który, przemawiając do kadetów marynarki, mimo woli wyjaśnił ten cel. „Zbrojenia włoskie byłyby wielką pomocą” — oświadczył wojowniczy arcybiskup. („wielką pomocą” w przygotowaniu trzeciej wojny światowej przez amerykańskich imperialistów). „Gdyby miało dojść do wybuchu wojny — stwierdził arcybiskup — wojska amerykańskie musiałyby uczynić to, co żołnierze włoscy zrobiliby z pewnością lepiej, mając odpowiednie uzbrojenie”.

To się nazywa klasyczne „branie pod włos”. Wojowniczy arcybiskup, jak każdy amerykański imperialista, woli, by w imię interesów amerykańskich monopolu gineł Włoch niż żołnierze amerykańscy.

Ale zbrojenia Włoch — to jedna para butów. Tu wystarczy amerykańskie dolary. Natomiast udział narodu włoskiego w przygotowywanej w Waszyngtonie trzeciej wojny światowej — to sprawa całkiem inna. Wystarczy przypomnieć, że pomimo zakrojonej na szeroką skalę kampanii, pomimo obietnic, rządowi de Gasperi'ego nie udało się sformować nawet jednego batalionu do walk na Korei.

Manifestacja w obronie pokoju

BRUKSELA (PAP). — W niedzielę zakończył się w Brukseli krajowy zjazd belgijskich obrońców pokoju, na którym opracowano program dalszej walki o pokój.

Po zakończeniu zjazdu delegacji, którzy przybyli z całego kraju, zebrała się na placu przed Dworcem Północnym. Stamtąd wspaniała demonstracja, w której brało udział przeszło 20 tysięcy osób, przeszła głównymi ulicami miasta. Wzdłuż całej trasy demonstracji ludność Brukseli entuzjastycznie witała bojowników o pokój.

Demonstracja zakończyła się wielkim wiecem.

Nowe władze Polskiego Towarzystwa Okulistycznego

GDANSK (PAP). — W ramach obradującego w Gdańsku XXIII Zjazdu Okulistów Polskich odbyło się w dniu 21 września br. walne zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, poświęcone omówieniu działalności Towarzystwa, oraz spraw kształcenia nowych kadr.

Walne zebranie powołało nowy Zarząd Główny Towarzystwa z prof. dr Ignacym Abramowiczem jako przewodniczącym na czele.

Hitlerowscy jurgieltnicy nurzali się we krwi swych ofiar

Wstrząsające zeznania świadków w procesie bandy NSZ

Już 6-ty dzień toczy się proces przeciwko bandzie NSZ. Korowód świadków zeznaniami swymi potwierdza całkowicie zarzuty postawione w akcie oskarżenia.

Świadek J. Chrusielewski zeznaje, że oddziały „Toma” brały podczas okupacji udział w mordowaniu Żydów. Świadek pracował jako gajowy w Puszczy. Pewnego dnia przybył do niego „Tom”, który zaczął go wypytwać, czy nie ma ino Żydów. Po oświadczeniu, że mieszka tylko sam z rodziną, „Tom” udał się do leśniczki. Świadek widział, jak później prowadzono jakiegoś mężczyznę. Tego dnia po południu przyszła do niego znajoma, która opowiedziała, że w lesie leżał zabity Jacyś ludzie. Jak się okazało, zamordowano wówczas 6 osób.

Świadek Wincenty Welpa, opowiada o wypadkach w Ruskim Brodzie i o sadzynie faszystowskich zbirów z NSZ. Zamordowanych tam zostało kilka osób, szczególnie zaś pastwiono się nad zwłokami Tadeusza Madeja, z oddziału „Jerzego”. Poszarpano mu wnętrzności, potłamało szcękę.

Świadek Jan Łoziński, b. członek NSZ opowiada o wypadkach w Łysych Wodach. NSZ urządziło tam masakra ludzi, których posiadano o przynależność do ruchu lewicowego. Oto, co mówił świadek: „dowiedziałem się, że w budynku jest zamkniętych około 200 osób z okolicznych wsi. Zwróciłem się do „Toma” z zapytaniem, jaki jest powód zatrzymania tych ludzi. „Tom” mi wyjaśnił, że są to członkowie organizacji lewicowych. Kiedy wartownik otworzył mi drzwi do „aresztu”, oczom moim przedstawił się wstrząsający widok. Na malej przestrzeni leżała grupa ludzi. Jakis mężczyzna, leżący pod drzwiami, jęczał i prosił o wodę. Na wszystkich twarzach widniało wyczerpanie, połączone z przerażeniem. Z rozkazu „Toma” jeden z oddziałów został wysłany z Łysowodów w teren w celu przeprowadzenia pacyfikacji niekierujących wsi. Akcja ta miała na celu dalsze aresztowania członków Armii Ludowej.

Spotkałem później podporucznika „Bończę”, idącego z grupą NSZ-owców do lasu. Między nimi stąpali ze skropowanymi rękami Jacyś ludzie. Podążyłem na przelaj przez las i natrafiłem na wykopany świeżo doł. Przeprowadzono doń ludzi i wystrzelam w tył głowy pozbawiono ich życia. Ogółem zastrzelono w ten sposób 42 osoby. Uprzed-

nie ściągano z nich odzież oraz buty. Byli to członkowie Armii Ludowej”.

Doprowadzony do sądu z więzienia szef Gestapo na obwód piotrkowski — Hermann Altmann zeznał, że Gestapo chętnie nawiązało kontakt z bandą „Toma”, gdyż widziało w niej pomocnika w likwidowaniu komunistów i w zwalczaniu oddziałów Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej. Dlatego też Gestapo zaopatrywało bandę „Toma” w amunicję, stawiało do jego dyspozycji samochody, a nawet zwalniało „omyłkowo” aresztowanych członków NSZ.

W zamian za te „udogodnienia” banda NSZ, nosząca podówczas nazwę „Las 1” dostarczała Gestapo członków rewolucyjnego ruchu oporu.

Zeznający po Altmannie świadczyli — stare wieśniaczki, okolicznie i krewni pomordowanych — szczegółowo obrazowali pacyfikację gminy Niewierszyn w pow. opoczyńskim, ścinające krew w żyłach osoby wykazywały, że w zwierzęcym sadymie i perfidii mordu oskarżeni przeciśnięli nawet oprawców z Gestapo.

Następnie zeznaje podchorąży Henryk Sekulski, którego bandy „aresztowali” wespół z bratem i 9 innymi osobami pod zarzutem należenia do Gwardii Ludowej.

Wieczorem, 23.I. 1943 r. zawieziono ich do młyna w Rudzie Papierniczej, którego właścicielem był osławiony „Stach”, a później „Lujokan” — osk. Stanisław Masłocha.

Po trzydniowym „przetłuczaniu”, podczas którego pojmanych niewielu katowano, a nawet wleczono kołmi po ulicznym bruku, przekazani oni zostali „Sonderkomandem” Gestapo z Czechochowy. Aktu „przekazania” ośmiu uwięzionych (pozostałe trzy osoby zaginęły, prawdopodobnie zostały utopione) dokonał osobiście „Tom” w asyście zasiadającego na ławie oskarżonych Masłochy i licznych członków bandy, „odbiorcą” zaś transportu był uprzednio zeznający Hermann Altmann.

Zeznania świadków trwają.

W całym kraju trwa walka ze spekulacją

Surowe kary za pokątny handel mięsem

WARSZAWA (PAP). — Z niesłabnącą siłą prowadzona jest w całym kraju walka z wszelkimi przejawami spekulacji, dezorganizującej planowe zaopatrywanie przez państwo ludzi pracy w artykuły pierwszej potrzeby. Dzięki czujności komisji społecznych do walki ze spekulacją oraz organów Prokuratury RP i MO zdemaskowano wielu notorycznych paskarzy i nielegalnych handlarzy. Winni uprawiania przestępczego procederu spekulacji stają przed sądem.

Sąd Wojewódzki w SZCZECINIE rozpatrzył sprawę Anny i Józefa Łukasik, oskarżonych o bezprawy skup trzody chlewniej, nielegalny ubój, rozprzedaż niepoddanego oględzinom leżarskim mięsa po paskarskich cenach oraz tajemny handel wódką i spirytusem.

Sąd Wojewódzki wymierzył obojgu oskarżonym karę po 4 lata więzienia. Na 5 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na 4 lata oraz grzywnę w wysokości 1.500 zł. skazany został przez Sąd Wojewódzki w KATOWICACH na sesji wyjazdowej w Gliwicach osk. Wiktor Wieczorek.

Osk. Wieczorek, z zawodu slusarz, zaniedbał po wyzwoleniu pracy w swym zawodzie, a do roku 1948 prowadził prywatny sklep z materiałami tekstylnymi. Po zlikwidowaniu sklepu Wieczorek wkradł się w podstępny sposób na stanowisko referenta zakupu w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Wieczorek uprawiał na szeroką skalę spekulację różnymi artykułami pierwszej potrzeby, przeznaczonymi dla ludności wiejskiej.

Wielki z kraju i zagranicy

— WROCLAW. 23 bm. przyjechała do Wrocławia delegacja zrzeszonych w Demokratycznym Związku kobiet holenderskich, bawiąca w Polsce na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

— WARSZAWA. Pod przewodnictwem prezesa NOT, min. Rumińskiego, odbyło się zebranie prezydium Rady Głównej NOT z udziałem prezesów stowarzyszeń technicznych z terenu całego kraju, — WARSZAWA. W porównaniu z danymi z lipca, liczba przykadekowych kół LPZ wzrosła w sierpniu o dalsze 10 proc.

Handel niewolnikami w Japonii

TOKIO (PAP). — Jak donosi agencja AFP, japońskie Ministerstwo Pracy zmuszone było przyznać, że handel żywym towarem w Japonii osiąga z każdym dniem coraz większe rozmiary.

W ciągu jednego tygodnia policja tokijska zanotowała 17 wypadków sprzedaży młodych dziewcząt do „pracy” w Tachikawa, gdzie znajduje się amerykańska baza lotnicza.

Wielki z kraju i zagranicy

— KATOWICE. W lipcu i sierpniu br. przemysł węglowy oddał do ruchu w swoich kopalniach dalsze 62 zunifikowane rozdzielnie wysokiego napięcia.

* * *

— TEHERAN. Przybył tu nowy ambasador USA w Iranie — Henderson.

— NOWY JORK. Dziennik „Washington Post” donosi, że osiągnięto porozumienie co do wstępowania do programu budowy baz lotniczych dla zachodnio europejskich sił zbrojnych gen. Eisenhowera. Plan przewiduje budowę około 30 baz w Iranie i Belgii.



Nowa oś do starych kół...

ŻYCIE PARTII

Organizacja partyjna „Wędliniarza” oderwana jest od produkcji

Mieszkańcy Łodzi nieraz utyskują na jakość wędlin. Często bywają one niesmaczne, zbyt słone, niedowiedzone albo też zawierają nadmiar wody. Kierownicy sklepów PSS narzekają znowu na późną dostawę wędlin. W obu wypadkach zarzut dotyczy spółdzielni partyjnej „Wędliniarz”, posiadającej na terenie naszego miasta kilkanaście wytwórni wędlin. Jak organizacja partyjna spółdzielni reaguje na słowa krytyki ze strony konsumentów oraz placówek handlowych? Ma ona przed sobą poważne zadania, natomiast niewielką ilość członków partii — 46 osób, podczas gdy stan załogi wynosi ponad 700 osób. Sekretarz, tow. Pierścieniecki, uważa, że nie ma tu więcej osób, które kwalifikowałyby się na kandydatów partii. Kierownictwo organizacji partyjnej nie dostrzega takich wzorowych robotników, jak Henryk Walczak, Alojzy Szymczak i inni bezpartyjni przodownicy pracy, którzy powinni znaleźć się w szeregach partii. Nikt z nimi jednak na ten temat nie mówi. Jest to tym bardziej dziwne, że skład socjalny organizacji pozostawia wiele do życzenia. Robotnicy produkcyjni stanowią w niej zaledwie trzecią część ogółu członków. Odbija się to ujawnia na jakości pracy partyjnej. Od czasu wyborów na zebraniach partyjnych nie omawiano ani razu zagadnień produkcyjnych. Nie poruszono sprawy podniesienia jakości wyrobów mięsnych. Tow. Pierścieniecki po prostu uważa, że zagadnienia te powinny stanowić wyłącznie przedmiot narad produkcyjnych, a nie partyjnych. Na żadnym z zebrani nie podkreślono konieczności rozwinięcia akcji masowo-politycznej wśród załogi, w celu wzmocnienia jej zainteresowania walką o ilość i jakość produkcji.

Ogólna bolączką spółdzielni jest sprawa transportu, który funkcjonuje wadliwie. Szofer, tow. Gierkowski, poruszył na jednym z zebrani sprawę niedostatecznej konserwacji taboru transportowego, mówił o zdarzających się często awariach. Nie wyciągnięto z tego żadnych wniosków, egzekutywa nie zainteresowała się tą sprawą. Na zebraniach partyjnych nie alarmuje się wcale z powodu częstych wypadków kradzieży w wytwórniach. Egzekutywa zastanawia się tylko nad urlopami dla członków zarządu spółdzielni, debatuje o drobnych sprzeczkach między członkami załogi, rozprawia na temat składek, ale nigdy nie porusza ważnych i istotnych spraw. Na zebraniu wyborczym towarzysze mówili o słabej pracy ZMP i rady zakładowej, a nowo wybrana egzekutywa dopiero po

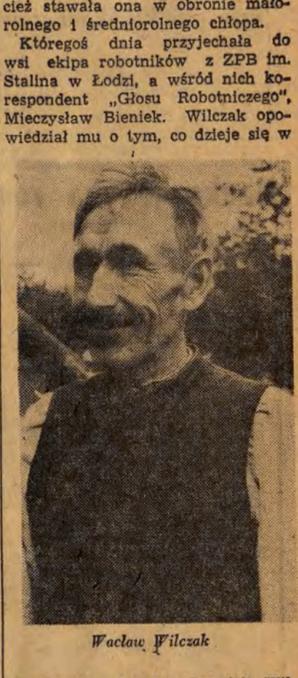
półrocznym istnieniu zainteresowała się działalnością tych organizacji: uczyniono dwóch towarzyszy odpowiedzialnymi za ich aktywność. Od tego czasu upłynęło już wiele tygodni, a egzekutywa nie przeprowadziła do tej pory jakiegokolwiek kontroli w tej dziedzinie. Najbardziej jaskrawym brakiem organizacji partyjnej „Wędliniarza” jest całkowite oderwanie od produkcji. Nie tylko, że na żadnym z zebrani partyjnych nie porusza się sprawy jakości wędlin, nie mobilizuje członków partii do walki o poprawę w tej dziedzinie, ale także udział członków partii w naradach wytwórczych jest znikomy. Nie widać kierowniczej roli organizacji partyjnej w tak doniosłym zakresie jak wykonanie planów gospodarczych. Istnieje jeszcze jedna sprawa, świadcząca o niedbałej pracy kierownictwa organizacji podstawowej. Upłynęły już dwa miesiące od przejęcia przetwórnicy PSS przez spółdzielnię „Wędliniarz”. Zatrudnieni tam członkowie partii nie należą już do organizacji podstawowej PSS. Od dwóch miesięcy organizacja partyjna „Wędliniarza” nie uczyniła nic, aby towarzyszy tych przyjąć w swe szeregi. Fakt ten świadczy o karygodnej obojętności. Przed organizacją partyjną stoją poważne i odpowiedzialne zadania. Przede wszystkim należy całkowicie wyteplić kradzieże, zlikwidować lekceważący stosunek do pracy. Trzeba ożywić grupy agitatorów. Przecież agitatorzy, pracujący w transporcie, winni wzmocnić działalność podczas trudności w zaopatrzeniu w mięso, demaskować wrogie plotki, wyjaśniać odbiorcom przyczyny tych trudności. Tymczasem tow. Kowalski, agitator, pracujący w transporcie, stwierdza, że nie otrzymał żadnych instrukcji co do prowadzenia agitacji. Przede wszystkim zaś kierownictwo organizacji partyjnej powinno zrozumieć, że obowiązkiem jej jest niezmiernie walczyć o ilość i jakość produkcji, mobilizować członków partii i całą załogę do uzyskiwania w tej dziedzinie coraz lepszych wyników. Organizacja partyjna powinna natychmiast reagować na wszelkie głosy krytyki, wyciągać z nich odpowiednie wnioski, stawiać przed członkami partii konkretne zadania. Organizacja partyjna „Wędliniarza”, dotychczas zajmująca się tylko drobnymi, błahymi sprawami, powinna stać się istotnym kierownikiem gospodarczym i politycznym tej tak ważnej placówki spółdzielczej. S. CZARNECKA

Korespondent chłopski Waclaw Wilczak odniósł zwycięstwo w walce o praworządność

Waclaw Wilczak, średniorolny chłop z gromady Wysokiennice w gminie Głuchów, powiatu skierniewickiego, przez wiele lat swego ciężkiego życia marzył o ustroju społecznym, w którym panuje sprawiedliwość oraz troska o dobro materialnego i średniorolnego chłopca. Było to w ponurych latach kapitalizmu. W Wysokiennicach panowała bieda: co prawda bogatsi chłopcy mieli się doskonale, natomiast biedacy żyli w zupełnej nędzy. — Często nie stać mnie było na kupno zapalek — opowiada o swym życiu Waclaw Wilczak i na wspomnienie tych lat jego zazwyczaj pogodna twarz staje się chmurna i ponura. — Dzieci moje podraślały. Z lekiem myślałem co z nimi będzie — z czego się utrzymają? Przecież wszyscy razem nie wyżyjemy na tych pięciu hektarach mojej ziemi. O postaniu dzieci do szkół nie mogło być mowy. Bo i za co miałem je kształcić? A zresztą w owym czasie i wykształcenie nie dawało chleba. W Wysokiennicach syn jednego z chłopów, Stanisław Łopata, ukończył szkołę i uzyskał dyplom nauczyciela, ale aż do wojny na próżno starał się o pracę. A dziś? Dziś w Wysokiennicach jest zupełnie inaczej. Nie ma tam rodziny chłopskiej, z której syn lub córka nie miałaby w mieście zatrudnienia. 160 młodych dziewcząt

i chłopów wyjechało stamtąd do miast na naukę i do pracy. Z pięciorga dzieci Waclawa Wilczaka ani jedno nie pozostało w domu. Jeden z jego synów uczy się w Wyższej Szkole Prawniczej, drugi kończy naukę w „Jedenastolatce”, reszta pracuje w mieście. Myśl o przyszłości nie tylko już nie przeraża Wilczaka ale napawa go uczuciem szczęścia i radości. Wilczak rozumie czemu to zwycięstwo i czym rządowi zawdzięczać trzeba przemiany, które nastąpiły w jego rodzinnej wsi. I z każdym dniem czuje coraz większą wdzięczność do rządu Polskiej Ludowej, do partii, wiodącej klasę robotniczą i pracujące chłopstwo ku socjalizmowi. „Korespondenci robotniczy i chłopcy są tymi, którzy ujawniają niedociągnięcia w życiu społecznym i gospodarczym, są bojownikami o usunięcie tych niedociągnięć, są przywódcami proletariackiej opinii publicznej” — przeczytał kiedyś Waclaw Wilczak w książce, przywieszony przez jego syna, kształcącego się na prawnika. Słowa te zapadły mu głęboko w sercu, aby wykiełkować później mocnym postanowieniem, że on, średniorolny chłop, nie powinien pozostać tylko biernym obserwatorem wielkich przemian, zachodzących na wsi, że powinien także walczyć o nową wieś.

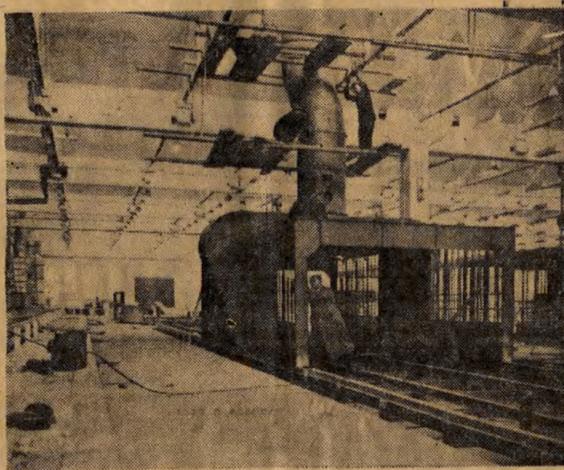
Waclaw Wilczak został korespondentem chłopskim. Począł pisać do gazet o życiu swej wsi, o zachodzących tu przemianach, pisał o dobrych i złych stronach życia gminy Głuchów, wytykał braki i niedociągnięcia. Trudna i odpowiedzialna była ta praca. Wkrótce Wilczak zrozumiał, że trzeba wiele wiedzieć o świecie, aby móc ganić i chwalić pracę innych ludzi. Kiedy w nagrodę za działalność korespondenta otrzymał biblioteczkę marksistowsko-leninowską — w ciągu kilku miesięcy gruntownie ją przestudiował. — Wtedy jakby rozjaśniło się nagle w głowie — opowiada Wilczak. — Niezrozumiałe dawniej dla mnie sprawy stały się odtąd jasne i proste. Nareszcie pojąłem, co to jest walka klasowa i zacząłem spoglądać na swoją wieś zupełnie innymi oczyma. Zobaczyłem, że i u nas trwa ta walka, dostrzegłem, jak kulacy panoszą się na wsi, jak wyzyskują chłopów, usiłują ich okłamać i oszukać. Przypomniałem sobie wszystkie krzywdy, które mnie i innym średniakom i biedniakom we wsi wyrządzali i staram się nadal wyrządzać kulacy. Waclaw Wilczak wciągnął się w wir walki klasowej na terenie wsi. W licznych korespondencjach demaskował kulackie postępowanie. Jego korespondencje pomagały przy usuwaniu braków i niedociągnięć w gminie Głuchów. Na przeszkodzie jego działalności stanęła jednak postawa Komitetu Gminnego, kierowanego przez b. sekretarza Lewandowskiego oraz PRN i GRN. Utrzymywano, że jego krytyczne uwagi są bezpodstawne i niesłuszne. Lewandowski rzadził się w gminie samowolnie i brutalnie. Najwyraźniej uwidoczniło się to w czasie zimowej kampanii skupu zboża, którą Lewandowski wraz z przewodniczącym Prezydium GRN przeprowadzał przy pomocy rygorów administracyjnych. Zamiast przekonywać chłopów, straszył ich i terroryzował. Ilość zboża do sprzedaży wyznaczał chłopom w zależności od własnego widzi mi się. Niejednokrotnie zdarzało się, że wychodziło to z wielką szkodą dla biednych chłopów, wśród których rosty gorzyc i niezadowolone. — Widziałem, że Lewandowski postępuje źle i niezgodnie z interesami partii — mówi Waclaw Wilczak. — Postanowiłem więc i w jego sprawie przesłać korespondencję. Napisałem ją, ale nie została zamieszczona. Lewandowski próbował znaleźć „opiekunów” w Prezydium PRN i w Komitecie Powiatowym w Skierniewicach, zdołał kłamliwie odeprzeć zarzuty stawiane mu przez korespondenta. Ze zdwojoną siłą, pewny już teraz, że nikt nie potrafi go ukarać, poczęł gnębić chłopów, wpajając w nich przeświadczenie, że takie postępowanie zyskuje mu uznanie partii. — Ale zrozumiałem, że partia nie może pochwalić Lewandowskiego — mówi Wilczak — bo zawsze prze-



Waclaw Wilczak

Głuchowie. Bieniek doradził Wilczakowi, aby wysłał korespondencję do prasy robotniczej. Skutkiem tego nie dany długo na siebie czekać. Lewandowski usunięty został z partii za łamanie praworządności, otrzymał karę — rok więzienia. Partia usunęła ze swych szeregów człowieka, który łamał jej linię polityczną, podrywał zaufanie do niej u pracujących chłopów. Małorolni i średniorolni chłopcy w Wysokiennicach odetchnęli z ulgą. — Widzicie — triumfował Wilczak — partia nas broni, karze każdego, kto szkodzi biedniakom i średniakom, kto łamie prawo w Polsce Ludowej. Sprawca naszej krzywdy był człowiekiem niegodny działac w imieniu partii. Usunięcie Lewandowskiego uzdrowiło życie w gminie Głuchów, wzmocniło autorytet tamtejszej organizacji partyjnej. Małorolni i średniorolni chłopcy przekonali się, że Polska Ludowa stoi na straży ich interesów, że dba o ich dobro. Dlatego w tegorocznej akcji skupu zboża chłopcy z Wysokiennic z radością i prawdziwym zrozumieniem wykonują, a nawet przekraczają swe zobowiązania, dlatego pomyślnie przebiega tam akcja kontrakcji tuczniaków. W Wysokiennicach poczęto też myśleć o założeniu spółdzielni produkcyjnej. Nie naprawiono jednak jeszcze wszystkich krzywd, wyrządzonych chłopom przez Lewandowskiego. Wielu do dziś nie otrzymało wynagrodzenia za zboże, sprzedane w czasie ubiegłej kampanii skupu. Już wielki czas, aby sprawą tą zajęło się Prezydium PRN w Skierniewicach. ZB. NOWICKI

Wielkie budowy Planu 6-letniego



W Miechowiec na Dolnym Śląsku prowadzone są intensywne prace przy budowie ogromnej elektrowni węglowej. Elektrownia ta będzie największą jednostką tego typu w Polsce i rozpocznie pracę w początkach roku 1952. Na zdjęciu: fragment kabiny lakierniczej, znajdującej się na konwejerze pracowniczym. (CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

Spółdzielnia produkcyjna w Dobryszycach niedomagana

Walka o rozwój spółdzielczości produkcyjnej wymaga wzmocnienia agitacji za wyższą formą gospodarowania — agitacji, opartej przykładem osiągnięć. Odnosi się to przede wszystkim do spółdzielni, które mają już za sobą doświadczenia kilku lat wspólnej pracy. Ich ambicją winno się stać, obok rozwoju gospodarczego — dążenie do przekonywania chłopów gospodarujących indywidualnie i pomagania radą nowym spółdzielniom, powstającym w okolicznych wioskach. Wiosna br. chłopcy ze spółdzielni w Grochowie, w pow. kutnowskim, rozesłali list do małych i średniorolnych chłopów, zachęcający ich do organizowania nowych spółdzielni. Spółdzielcy z Grochowa zapraszali chłopów do siebie, by sami, naczyni, przekonali się na miejscu o wyższości gospodarki zespolonej nad indywidualną. Niestety, tej formy agitacji nie podjęły inne produkcyjne spółdzielnie. Wiele z nich w ogóle nie robi w kierunku pozyskania nowych członków, a niektóre, jak np. spółdzielnia produkcyjna w Dobryszycach, w pow. radomszczańskim, po początkowym, zwycięskim okresie pracy, popadły w bierność. Spółdzielcy z Dobryszyc widzą nie zdają sobie sprawy, że walka o spółdzielnię nie kończy się z chwilą jej założenia, lecz wręcz przeciwnie — dopiero wtedy winna nabrać na sile.

Spółdzielnia produkcyjna w Dobryszycach została założona w r. 1950 po żniwach. Statut podpisało 22 członków, którzy wnieśli ogółem 107 ha ziemi. Spółdzielnia powstała jako wyraz dążenia biedniaków i średniaków do lepszego życia. Niezłe grunty, dogodne połączenie z koleją, silna organizacja partyjna we wsi — wszystkie te czynniki sprawiły, że Dobryszycę wysunęły się w gminie na czoło, jako przodująca wieś. Walka toczyła się jednocześnie o umocnienie gospodarze spółdzielni i o pozyskanie chłopów, którzy jeszcze nie wstąpił do niej, ale w których spółdzielcy widzieli już swych przyszłych członków. Kulacy nie spał. Plotką, oszczerstwami, rzucanymi na spółdzielnię, starali się wzmocnić swe wpływy wśród wyciekających chłopów. Te kulackie ataki nie dawały jednak rezultatów. Wobec tego, gdy wiosną na polach spółdzielczych ukazał się traktor z POM, w Strzelcach. Wielkich, kulacy z Siewierowa, i jej synem na czele podburzyli mało uświadomione kobiety z Dobryszyc i z okolicznych wsi, aby nie dopuściły traktorowi do pracy. Syn biedniaka, traktorzysta Józef Kania, nie ułak się kulackich gróźb, zabrał pole, a awanturników uspokojono. W całej okolicy po demonstracji kulackiej nastąpił okres wycieknięcia. Spółdzielcy przy wy-

datnej pomocy POM-owskich traktorów posiali zboże, obsadzili 5 ha ogrodu. Chłopi indywidualni coraz uważniej oglądali ładne zboża spółdzielcze, z zaciekawieniem przysłuchiwali się projektom rozwojowym spółdzielni. Po tym, dobrym starcie na terenie spółdzielni nie nastąpiła jednak poprawa. Nie wszyscy członkowie wychodzili do pracy. Początkowe osiągnięcia nie były przecież wyłączną zasługą spółdzielców. Kredytów i nawozów dostarczyło Państwo, prace polne wykonał POM, drzewa owocowe posadzili uczniowie miejscowego Liceum Rolniczego. Jednym słowem stworzono spółdzielcom cieplarniane warunki. Niewątpliwie warunki te miałyby bardzo poważny wpływ na rozwój spółdzielni, gdyby nie podstawowy brak, na który nie zwróceno uwagi przy jej zakładaniu. Oto mianowicie w mechanicznym sposobie podzieleniu się do tej sprawy, nie wylutowano dostatecznie kandydatów do spółdzielni celów i zadań wspólnej gospodarki, w wyniku czego niektórzy członkowie spółdzielni potraktowali swoje obowiązki w sposób czysto formalny i nie czując wynikającej stąd odpowiedzialności, poczęli szukać środków zarobkowych poza spółdzielnią. I tak np. nie zrozumieli swych zadań Bolesław Karkoszka, Władysław Jarosz, Władysław Wściubiak, Władysław Sanicka czy Waclawa Rączkowska, którzy znaleźli sobie inną pracę zawodową, będąc nadal członkami spółdzielni. A w jaki sposób można pomyślnie rozwijać się taka spółdzielnia, której członkowie pracują w niej traktując jako zajęcie uboczne, dodatkowe? Jakż można mówić o odpowiedzialnym podejściu spółdzielców dobrobrzyckich do swych obowiązków, gdy z obowiązków tych wynika, że każdy członek spółdzielni powinien wyrobić w ciągu roku 100 dniówek obrachunkowych, a tymczasem Jarosz, Karkoszka czy Kulkula wyrabiają ich zaledwie kilka lub kilkanaście?

W spółdzielni dobrobrzyckiej już dokonano niektórych posunięć, które pozwolą usprawnić jej działalność. Należy do nich choćby usu-

Zapobiec marnotrawstwu

W ostatnim czasie oddano do dyspozycji Centralnej Hurtowni Centrali Handlowej Ceramiki nowo-wbudowane magazyny przy ul. Bruko-wej na Zabłociu. Zwieziono tu już ze starych magazynów kilka wagonów szkła laboratoryjnego, które w większej części wladowano do nowych pomieszczeń. Na placu, obok magazynów, leży tu pod gołym niebem od 5 miesięcy, 150 skrzyń, zawierających sprzęt i szkło laboratoryjne, pochodzące z importu. Z chwilą nastania deszczów i mrozów, drogocenna aparatura laboratoryjna, sprawdzona z zagranicy, ulegnie zapewne zniszczeniu, pokryje się rdzą lub popękają. Nie mniej karygodnym niedbalstwem jest przechowywanie na placu około 2 wagonów woliny do opakowywania szkła, niczym nie zabezpieczonej przed nadchodzącą słotą jesienną. Surowiec ten w niedługim czasie ulegnie przegnięciu i stanie się nieużyteczny. W. U.

Zobowiązania robotników ZPO im. Próchnika na cześć Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Ścisła współpraca Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z podstawową organizacją partyjną naszych zakładów — zaczyna dawać owoce. W dniu 18 września z oddziału prasowalni wpłynęło pierwsze zobowiązanie na cześć Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Brygada prasowaczy Edmunda Tomalaka postanowiła pracować dodatkowo po jednej sztuce w czasie od 18 do 30 września br. Zespół prasowaczy wezwał jed-

nocześnie pracowników drugiej zmiany do podjęcia podobnych zobowiązań. Następnego dnia już nadeszła odpowiedź. Druga zmiana prasowaczy, pod kierownictwem ob. Witkowskiego, zobowiązała się prasować równorzędną ilość sztuk, a ponadto upłynnić płaszcze zabrakowane. Oba zobowiązania przyniosą oszczędności na sumę 1 tys. złotych. Zarząd miejscowy TPRP zorganizował w ostatnim czasie szereg zebrani, na których omówiono przygotowania do Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie naszych zakładów. A więc w zakładach naszych zostanie wyświetlony film radziecki, urządził się stały kącik przyjaźni. Przyjmowane są także zapisy na kurs języka rosyjskiego. Przez miejscowy radiowęzeł urządzono również koncert zyczeń dla wyróżnionych grupowych, jak np. ob. Rosiaka, Kaczmarka i innych. H. AUGUSTYNIAK ZPO im. Próchnika

Zapomniana suszarka

Do oddziału farbiarni przy ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w ubiegłym roku przywieziona została suszarka szufladkowa. Suszarka ta miała poważne zadanie do spełnienia: przystosowanie przędzy do produkcji. Zdajemy sobie sprawę, że suszarka daje możliwość podwyższenia produkcji. Niewiadomo z jakich przyczyn do chwili obecnej, suszarka nie została uruchomiona. Poczó więc wymurowano podbudowę, złożono cegły, które na skutek długiego leżenia ulegają zniszczeniu, a podmurówka pęka? Dodać należy, że suszarka

jest już do pewnego stopnia zdekompletowana, a części jej są rozrzucone. Czy można tu mówić o obniżce kosztów własnych? Majstrowie i kierownicy wykonawczy skarżą się na mokrą bawełnę, której, niestety, nie mają gdzie suszyć, ponieważ do tej pory wyszły ją na słoncu. Kierownictwo naszych zakładów winno zatroszczyć się o zmontowanie suszarki, gdyż przyczyni się to do ułatwienia wykonywania pracy. A. DREZKO ZPB im. Dzierżyńskiego

Uroczyste otwarcie żłobka przy ZPB im. Stalina

W dniu 24 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie jednego z największych w Łodzi żłobków, który mieści się przy zakładach Stalinowskich. Otwarcia dokonał dyrektor tychże zakładów, tow. Br. Radzikowski. Jedną z matek, tow. Józefa Kamińska — tkaczka z tkalni zakładowej — dziękując w imieniu ma-

tek zatrudnionych w zakładach powiedziała: „Dziękuję naszemu Rządowi za pomoc przy otwarciu żłobka. Będziemy jeszcze więcej produkować dobrych metrów tkaniny, aby takie żłobki, jak ten, mogły powstać i przy innych zakładach pracy”. T. SAAR

**Zebrań
Komitetu Wykonawczego
Miesiąca Pogłębia**
Przyjaźni Pol.-Radzieckiej

Jutro, 26 bm., o godz. 16.30, w lokalu TPPR, przy ul. Piotrkowskiej 272b, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

**Blżej potrzeb mas
Zakład Lecznictwa Pracowniczego
musi usprawnić swą pracę**

„Jednemu z robotników naszych zakładów zachorowało dziecko. Ponieważ w pobliżu przy ul. Szpitalnej Nr 4 znajduje się punkt lekarski, udał się on tam wraz z dzieckiem. Nie został jednak przyjęty. Polecono

mu pójść na ul. Wólczańską 114. Tam również go nie załatwiono i odesłano z kolei na ul. Moniuszki 7, stamtąd zaś na ul. Moniuszki 5, gdzie także odmówiono zbadania dziecka. Ponieważ stan chorego dziecka pogorszył się, ojciec ponownie zwrócił się z nim na ul. Szpitalną 4, gdzie wreszcie po długich pertraktacjach z personelem został przyjęty”.

Oto co pisze nasz korespondentka z Widzewskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych, ob. Helena Orlicka.

Otrzymujemy dziesiątki listów o podobnej treści. Autorzy ich skarżą się na biurokratyzm, panoszący się w placówkach Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Zakład Lecznictwa Pracowniczego powstał przed dwoma laty i przejął całość Lecznictwa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz ówczesnego Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego. Celem tej reorganizacji była w pierwszym rzędzie troska o poprawę stanu zdrowotnego ludności, o usprawnienie pomocy lekarskiej. Zorganizowano wówczas 62 punkty rejonowe ZLP, z których każdy rozporządzał dwoma lekarzami i miał być czynny przez 8 godzin dziennie. Niezależnie od tego miały zostać utworzone ambulatoria przy większych zakładach pracy.

Należy stwierdzić, że Zakład Lecznictwa Pracowniczego nie potrafił wypełnić swych zadań. Nie obsadzone wszystkich punktów rejonowych. Mieszkańcy przedmieść w celu uzyskania pomocy lekarskiej muszą udawać się do obwodów, gdzie w jednym gmachu mieszczą się trzy lub cztery rejonowe punkty. W poczekalniach punktów rejonowych trzeba wyczekiwać po kilka godzin, by niejednokrotnie dowiedzieć się, że lekarz już nie przyjmuje.

Jest wiadome, że po wojnie bardzo przetrzęśliśmy kadry lekarskie i musi upłynąć kilka lat, zanim uda się je uzupełnić. Mimo to dyrekcja ZLP nie potrafiła należeć i w pełni wykorzystać posiadane personelu służby zdrowia ani lekarzy i felczerów, ani dyplomowanych pielęgniarzek. Lekarze muszą poświęcać wiele czasu na czynności czysto administracyjne lub na przejazdy do placówek służby zdrowia mieszczących się w różnych punktach miasta.

Lekarze ZLP przy wypisywaniu recept nie zawsze trzymają się spisu leków, znajdujących się w sprzedaży. Na skutek tego pacjenci wędrują od apteki do apteki, tracąc niepotrzebnie czas, by wreszcie dowiedzieć się, że przepisany preparat już od wielu lat nie jest w sprzedaży.

Nie też dziwnego, że omawianie zagadnień Lecznictwa otwartego i pracy zakładu Lecznictwa Pracowniczego zajęło niemal połowę czasu obrad VIII sesji Rady Narodowej m. Łodzi. Zarówno radni, jak i obecni na sali przedstawiciele rad zakładowych domagali się usprawnienia działalności dyrekcji ZLP, wzmocnienia troski o zdrowie mas pracujących. Żądano znacznego zwiększenia ilości punktów rejonowych i co się z tym wiąże, racjonalniejszego wykorzystania pracy lekarzy i felczerów. Należy zerwać z dotychczasowym systemem tworzenia rejonów dużych, obejmujących kilkanaście tysięcy mieszkańców, a dążyć w miarę możliwości do uruchomienia jak największej ilości punktów lekarskich, które terytorialnie pokrywałyby się z granicami najwyższej kilku bloków.

Czytelnicy piszą

Komitet blokowy Nr. 271 nie wywiązuje się ze swych zadań

Zaopatrzeniem mieszkańców Łodzi w węgiel na zimę zajmują się komitety blokowe. Większa ich część z zadań swych wywiązuje się należycie. Niemniej jednak znalazły się i takie komitety, które z powołaniem ustosunkowały się do powierzonych im zadań. Jaskrawym przykładem tego jest Komitet Blokowy Nr. 271, który po dzień dzisiejszy nie załatwił spraw, związanych z dostawą węgla mieszkańcom domu przy ul. Wólczańskiej 129.

Komitet Blokowy, jednak do tej pory szereg lokatorów węgla nie otrzymał.

E. KOWALSKI

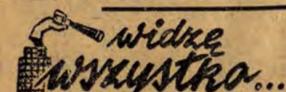
Odpowiedzi redakcji

Ob. Zajęczkowski. — Zarzuty Wasze są bezpodstawne. Podane przez Was fakty świadczą o właściwej pracy apteki. Ścisła kontrola jest konieczna, ponieważ w grę wchodzi tu życie ludzi.

R. Strzałka. — W najbliższym czasie znajdują się w sprzedaży większe ilości płyt z pieśniami ludowymi.

Nauka języka rosyjskiego przez radio

Polskie Radio przystępuje od 1 października do akcji masowej



Ofiara plotki

Z pożalowaniem spoglądał wczoraj kierownik sklepu PSS przy ul. Piotrkowskiej 127, ob. Orszulak, na starszą kobietę, która przyniosła do sklepu sztabę mydła, z prośbą, by jej wymieniono na... paczkę masła. Przed kilkunastu dniami uwierzyła w bzdurne plotki i swą calowieską pensję „ulokowała” w mydle, cukrze i soli.

Okazało się, że artykułów tych nie zabrakło. Natomiast wielu naiwnym zabrakło pieniędzy na inne artykuły.

Ja ka pod ladą...

Dziwili się klienci w sklepie PSS przy ul. Południowej 34, że od dłuższego czasu nie można tutaj otrzymać nabiału. Zagadkę tę dopiero wyjaśniła Dzielnicza Komisja do Walki ze Spekulacją. Okazało się, że sklep był normalnie zaopatrywany, tylko że nabiał sprzedawano „znajomym”. Kontrolerzy społeczni znaleźli pod ladą 139 jajek, które czekały na uprzywilejowanych konsumentów.

...a szynka w magazynie

Również w sklepie PSS przy ul. Przewodniczej 68 ekspedient Zenon Kupczyk odmawiał klientom sprzedaży wędlin, tłumacząc, że sklep w ogóle ich nie otrzymuje. To samo oświadczył kontrolerom społecznym, którzy jednak mu nie uwierzyli. W magazynie sklepu znaleziono 40 kg. szynki, przeznaczonej na sprzedaż po wyższej cenie.

...i pomagam

Jest mleko w sklepie MHD Nr. 606

W związku z notatką z dnia 1. b. m. pt. „Brak mleka” — dyrekcja MHD-Północ zawiadamia, że kierowniczka sklepu Nr. 606 otrzymała polecenie pobierania jak największej ilości mleka i to szczególnie w godzinach rannych.

Nie będzie „zakalców”

W odpowiedzi na notatkę pt. „Niedopieczony chleb”, Piekarsko-Cukiernicza Spółdzielnia „Praca” zawiadamia, że kierownikowi piekarni Nr. 14 udzielono nagany za niedopiękanie jakości pieczywa. Postanowiono również przeprowadzać częste kontrole jakości wypieku przez kontrolerów PCSP.

W niedzielę pokaz mody

Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie w celu nawiązania ściślejszego kontaktu z szerokimi rzeszami ludzi pracy organizuje w niedzielę, dnia 30 bm., naradę produkcyjną, z udziałem robotnic i robotników z łódzkich zakładów pracy.

Narada połączone będzie z wielkim pokazem mody, na którym u-

W niedzielę pokaz mody

rzemy efektywne i niedrogi model sukien, ubrań i płaszczy, wykonanych w Państwowych Zakładach Kuśniersko-Krawieckich.

W niedzielę, dnia 30 bm., o godz. 16 w sali Filharmonii Łódzkiej i urozmaicony będzie występ artystów scen łódzkich.

W niedzielę pokaz mody

Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie w celu nawiązania ściślejszego kontaktu z szerokimi rzeszami ludzi pracy organizuje w niedzielę, dnia 30 bm., naradę produkcyjną, z udziałem robotnic i robotników z łódzkich zakładów pracy.

Narada połączone będzie z wielkim pokazem mody, na którym u-

W niedzielę pokaz mody

Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie w celu nawiązania ściślejszego kontaktu z szerokimi rzeszami ludzi pracy organizuje w niedzielę, dnia 30 bm., naradę produkcyjną, z udziałem robotnic i robotników z łódzkich zakładów pracy.

Narada połączone będzie z wielkim pokazem mody, na którym u-

wychowanie fizyczne i SPORT

Korban drugi w Bukareszcie

Doskonale sprinter Związek Radziecki, Sucharew, startując w Bukareszcie na mistrzostwach lekkoatletycznych Rumunii, ustanowił w biegu na 100 m nowy rekord ZSRR, uzyskując czas 10,3. Drugie miejsce zajął Bułgar, Kolew, w czasie 10,4. Nasz reprezentant, Stawczyk, nie zakwalifikował się do finału, osłabiając w przedbiegu czas 10,9, a Bułh odpadł z czasem 11,0.

W biegu na 100 m kobiet, Hynkina (ZSRR), uzyskując czas 11,7, ustanowiła również nowy rekord Związku Radzieckiego w tej konkurencji. Polka, Iwicka, miała czas 12,6 i nie zakwalifikowała się do finału.

Bieg na 800 m zakończył się zwycięstwem Bacosa (Węgry) — 1:52,2. Drugie miejsce zajął Korban (Polska) — 1:52,7.

W biegu na 5000 m zwyciężył Kazanecw (ZSRR) — 14:24,9. Lewicki (Polska) zajął 7 miejsce w czasie 15:26,4.

W biegu sztafetowym 4x400 m pierwsze miejsce zajęły Węgry — 3:15,0, przed ZSRR — 3:15,7 i Polska — 3:17,5.

Pisarewa (ZSRR) wygrała skok wzwyż — 1:54.

W drużynie Łódź wystąpił Krywger oraz juniorzy: Szofel, Węgierski i Duch. W grze pokazowej wystąpiła Hajndrychówna i Grabowska.

W niedzielę pokaz mody

Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie w celu nawiązania ściślejszego kontaktu z szerokimi rzeszami ludzi pracy organizuje w niedzielę, dnia 30 bm., naradę produkcyjną, z udziałem robotnic i robotników z łódzkich zakładów pracy.

W niedzielę pokaz mody

Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie w celu nawiązania ściślejszego kontaktu z szerokimi rzeszami ludzi pracy organizuje w niedzielę, dnia 30 bm., naradę produkcyjną, z udziałem robotnic i robotników z łódzkich zakładów pracy.

Likwidacja analfabetyzmu w Łodzi



W niedzielę w sali Teatru Nowego odbyła się uroczystość zakończenia walki z analfabetyzmem na terenie Łodzi. Na zdjęciu: delegacja robotników z ZPB im. Stalina odczytuje meldunek o całkowitej likwidacji analfabetyzmu w ich zakładach.

PZH dba o jakość mleka

— Halo! Czy Państwowy Zakład Higieny? — Tu mówią rada zakładowa Spółdzielni Pracy im. Hiberna. Powiadamy was, że od pewnego czasu mleko dostarczane naszej fabryce bywa stale zamieczyszczone.

to bańki po mleku, nie przestrzegano również czystości na terenie posesji.

Pracownik oddziału sanitarno-epidemiologicznego PZH skrzętnie notuje podane mu fakty.

Obecnie sytuacja uległa zmianie na lepsze. Przeprowadzona w tych dniach lustracja przez kontrolerów PZH wykazała, że mleczarnia w Zgierzu usunęła już dotychczasowe braki. Bańki po mleku są starannie myte, a pracownicy często zmieniają ubrania ochronne.

— Dziękuję. Sprawę tę niezwłocznie wyjaśnimy — powiada, odkładając słuchawkę.

Poprawiły się również warunki sanitarne w mleczarni w Nowosolnej. Podczas ostatniej lustracji zabezpieczono tylko kłobocznictwo zabezpieczenie basenów z mlekiem siatką ochronną.

Tęgi śmiech dnia kontrolerzy PZH udają się na lustrację do podmiejskiej mleczarni, co dzień zaopatrującej masło miasto w mleko.

Ostatnie lustracje wykazały, że stan sanitarny zakładów mleczarskich, zaopatrujących Łódź, uległ wydatnemu polepszeniu. Jest to w znacznym stopniu zasługa Państwowego Zakładu Higieny, który systematycznie przeprowadza kontrole, pobiera próbki mleka, bada zawartość w nich tłuszczu, a w wypadku stwierdzenia uchybień, interweniuje natychmiast.

Jeszcze przed dwoma miesiącami stan sanitarny oddziału Miejskich Zakładów Mleczarskich w Nowosolnej był niezadowalający. Pracownicy mleczarni nosili podczas zajęć brudne fartuchy. Baseny z mlekiem nie były zabezpieczone, wpadał do nich tynk z sufitu.

Poprawiły się również warunki sanitarne w mleczarni w Nowosolnej. Podczas ostatniej lustracji zabezpieczono tylko kłobocznictwo zabezpieczenie basenów z mlekiem siatką ochronną.

Nielepiej wyglądało w mleczarni w Zgierzu. Tutaj niedokładnie my-

Ostatnie lustracje wykazały, że stan sanitarny zakładów mleczarskich, zaopatrujących Łódź, uległ wydatnemu polepszeniu. Jest to w znacznym stopniu zasługa Państwowego Zakładu Higieny, który systematycznie przeprowadza kontrole, pobiera próbki mleka, bada zawartość w nich tłuszczu, a w wypadku stwierdzenia uchybień, interweniuje natychmiast.

DZIEŃ ŁÓDZI

WYPŁATA STYPENDIÓW MIEJSKIM WYDZIAŁOM

Zarząd Osódek Akademickich w Łodzi podaje do wiadomości studentom, którzy mają przyznane stypendium miesięczne, że wypłata odbywać się będzie w Ekspozyturze ZOA przy ul. Zamienhoffa 13, od 1 do 7 każdego miesiąca w godzinach od 9 do 12. Przy wypłacie w miesiącu październiku stypendysty muszą przedstawić zaświadczenie uczelni o zaliczeniu roku.

DODATKOWE EGZAMINY NA POLITECHNIKĘ ŁÓDZKĄ

Politechnika Łódzka zawiadamia, że egzaminy wstępne dla kandydatów na I rok studiów wszystkich wydziałów, w terminie dodatkowym, rozpoczyna się w dniu 26 bm., o godz. 9 rano.

ZEBRANIE STUDENTÓW POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

W dniu 28 bm., o godz. 17, w sali Politechniki Łódzkiej, przy ulicy Gdańskiej 155, Zarząd Uczelniany ZMP i ZSP zwołują zebranie wszystkich studentów Politechniki Łódzkiej.

NA BUDOWĘ WARSZAWY

W ubiegłą sobotę został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy pracownikami

wychowanie fizyczne i SPORT

Korban drugi w Bukareszcie

Doskonale sprinter Związek Radziecki, Sucharew, startując w Bukareszcie na mistrzostwach lekkoatletycznych Rumunii, ustanowił w biegu na 100 m nowy rekord ZSRR, uzyskując czas 10,3. Drugie miejsce zajął Bułgar, Kolew, w czasie 10,4. Nasz reprezentant, Stawczyk, nie zakwalifikował się do finału, osłabiając w przedbiegu czas 10,9, a Bułh odpadł z czasem 11,0.

W biegu na 100 m kobiet, Hynkina (ZSRR), uzyskując czas 11,7, ustanowiła również nowy rekord Związku Radzieckiego w tej konkurencji. Polka, Iwicka, miała czas 12,6 i nie zakwalifikowała się do finału.

Bieg na 800 m zakończył się zwycięstwem Bacosa (Węgry) — 1:52,2. Drugie miejsce zajął Korban (Polska) — 1:52,7.

W biegu na 5000 m zwyciężył Kazanecw (ZSRR) — 14:24,9. Lewicki (Polska) zajął 7 miejsce w czasie 15:26,4.

W biegu sztafetowym 4x400 m pierwsze miejsce zajęły Węgry — 3:15,0, przed ZSRR — 3:15,7 i Polska — 3:17,5.

Pisarewa (ZSRR) wygrała skok wzwyż — 1:54.

W drużynie Łódź wystąpił Krywger oraz juniorzy: Szofel, Węgierski i Duch. W grze pokazowej wystąpiła Hajndrychówna i Grabowska.

Gościnnie występy artystów Niemieckiej Republiki Demokratycznej

„Emilia Galotti” G. E. Lessinga
w wykonaniu Dreźnieńskiego Państwowego Teatru Dramatycznego

W drugim dniu swojego pobytu w Łodzi Państwowy Teatr Dramatyczny z Dreżna wystawił tragedię klasyczną Gottholda Ephraima Lessinga pt. „Emilia Galotti”. Premiera tej sztuki odbyła się w Warszawie. Mieszkańcy Dreżna ujrzą ją na scenie swojego teatru dopiero po powrocie zespołu z Polski. Jest to wymowny dowód przyjaźni i kurtuazji ze strony Dreźnieńskiego Teatru, który postanowił zaprezentować swoje przedstawienie premierowe publiczności polskiej.

wszystkiego co obce, zagraniczne. Widząc wstępnictwo arystokracji, rychło zdał sobie sprawę z tego,

uznającego żadnych względów, jeśli chodzi o zaspokojenie swych kapryśnych i zachcianek. W roli tytułowej wystąpiła Helga Göring. Była pełna wdzięku i prostoty. Rodzice Emilii Galotti w interpretacji Hansa Finohra i Loli Chlud ofiarnie walczą w obronie honoru i czci córki, napastowanej przez tyra. Dobrze zaprezentował się Willi Kleinoschegg jako malarz Conti. Niedoszłego męża Emilii grał prosto i niewymusznie Peter Herden. Poprawnie, zgodnie z tekstem sztuki, odtworzył dalsze postacie: Philip Dietz, Rudolf Fleck, Fred Diesko, Frank Ostwald i Gerhard Vogt. W epizodycznej roli radcy księcia doskonale zaprezentował swój talent aktorski Arno Hoffman.

Licznie zgromadzona publiczność łódzka zgotowała artystom Niemieckiej Republiki Demokratycznej gorącą owację, dając wyraz swej radości i uczuciom przyjaźni. W przemówieniu pożegnalnym kierownik literacki teatru dreźnieńskiego, Guido Reif, zapewnił społeczeństwo łódzkie iż, opuszczając Łódź, artyści niemiecy wynoszą jak najlepsze wrażenia. Po powrocie do swego kraju z wszystkich swoich sił przyczynią się będą do zacieśnienia więzów przyjaźni między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Łódź.



Alfons Muehlhofer — w roli Mari-nelliego oraz Helga Göring w roli Emilii Galotti.

Warto tu przypomnieć, że Lessing, ojciec niemieckiej dramaturgii, urodził się 22 stycznia 1729 r., a zmarł 15 lutego 1781. W roku będziemy obchodziliśmy 170 rocznicę jego śmierci.

Kim był Lessing, jakie było jego życie i znaczenie dla rozwoju niemieckiej sztuki narodowej? Biograf Lessinga, Hugo Göring pisze o nim: „Żyć pełne pracy, nieustannie czystością bez błogostania, w wygodnym domu, nieustannie troski o nędzne dochody, wyniszczające walki z małostkowymi wrogami, strata czasu i gniew z powodu ograniczonej i przesądów wymagających krewnych, weszne zużycie prawie niezmiernie sily — oto rany, w których zamyka się ten bogaty, pełen barw obraz”.

Lessing był uosobieniem wczesnego, postępowego okresu ekspansji mieszczańskiej. Przeciwwsta-

Redukcje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12-14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10-12. Telefony: centrala telefoniczna 288-00 (dla wszystkich działów), redaktor naczelny 216-14, zastępca red. naczel. 288-00, wewn. 23. Sekretarz odpowiedzialny 218-19, dział korespondentów i listów czytelników i interwencji 283-00, wewn. 31 i 32, dział wydziału prowincjonalnych 283-00, wewn. 33, dział młodszy i sportowy 223-00, wewn. 15, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 283-00, wewn. 29 i 31, dział kulturalny — 283-00, wewn. 20. Redakcja nocna — 158-81, Kolorportaz — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-50 i 114-74. Wydział BSW „Prasa”, Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. BSW „Prasa”, ul. Zwirki 17, telefon 296-62. Prenumeratę miesięczną wysyłając 2 zł 3 — przysyłamy wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listy rosze, więcej i miejsc. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie 2 zł 100 — przysyłamy PPK — Łódź.